

Józef Kozyra

"Apostoł Paweł i jego dzieło", Hugolin Langkammer, Opole 2001 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 36/1, 260-262

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Popularność i uznanie, o które nie dbał, wróciły do niego w okresie Powstania⁵. Widywano codziennie jego mleczną już siwiznę i fioletową piuskę na najbardziej zagrożonych odcinkach. Jeszcze pył wzniesiony wybuchem bomby nie opadł, gdy biskup dźwigał rannych, udzielał abszolucji konającym. Zwykły dobrotliwy spokój nie opuszczał go wśród niebezpieczeństwa. Mszę św. odprawiał na Wareckiej w na wpół rozwalonym domu i rozdawał Komunię św. tłumom kłęzącym na zasłanej gruzem ulicy. Samoloty niemieckie rozpoczynały codzienne bombardowanie. Na twarzy biskupa malowała się obawa, czy zdąży rozdać Ciało i Krew Pańską nim nad Śródmieście nadlecą i czy wystarczy dla wszystkich komunikantów? Tych ostatnich zawsze brakło. Więc łamał je w palcach na dwoje, na czworo, kładł okrucy w usta ludzi głodnych Boga, a mogących lada chwila przed Bogiem stanąć. Złowrogie „szafy” przypominające skrzywienie wrót zapowiadały serię pocisków, słowa: Corpus Domini... custodiat animam tuam... otwierały wrota również żywota wiecznego.

Biskup Adamski wyszedł cało z eposu Powstania, doczekał „wyzwolenia” i wrócił na Śląsk. Tu po raz pierwszy zawiodły go przenikliwy rozum i znajomość ludzi. Nie poznał się na bolszewikach od razu. Co prawda wydaje się wątpliwym, by jakikolwiek człowiek Zachodu poznał się, nim go pouczą osobiste i bolesne doświadczenia. Przyczyna tego leży w dwoistości natury rosyjskiej. Słowianin i Mongoł nie stapiją się z sobą, wytwarzając mieszaninę cech, lecz jak gdyby zasuwiają się na siebie, po czym, zależnie od okoliczności, jeden lub drugi występuje w nieskażonej pełni typu. Biskup Adamski zaufał Słowianinowi. Obiecali mi... mawiał, to barbarzyńcy, ale szczerzy ludzie... Sam marszałek Koniew zapewnił mnie, że...

„Szczerzy ludzie” już gotowali dla niego celę więzienną, a on jeszcze ufał. Moze bez tych złudzeń nie miały dość energii, by rozwinąć działalność, krótką, lecz błogosławioną Wiosna 1945 r. widziała nędzę i tragedię wysiedleńców polskich zza Buga, przrzuconych na Ziemię Odzyskane. Transport odbywał się w warunkach okropnych, warunkach sowieckich. Choć odległość Tarnopol – Katowice, czy Lwów – Katowice nie jest zbyt wielka, podróż trwała dnie, nieraz tygodnie, gdyż linie kolejowe przeciążone były wojskiem. Zrozpaczonych, udreńczonych, głodnych i spragnionych ludzi czekała ma dworcu katowickim świetnie zorganizowana ekipa Caritasu, barak pod flagą papieską, w baraku ciepła kąpiel, czyste łóżka, bielizna, gorący posiłek. Koszty tej placówki, jedynej na terenie Polski, przez którą przeszło wówczas kilkaset tysięcy ludzi, były olbrzymie, składała się na nie cała diecezja, a geniusz administracyjny biskupa mnożył fundusze. Niezależnie od punktu dworcowego, biskup zorganizował na mieście szpital dla wysiedleńców i dom noclegowy. Wielu dzisiejszych mieszkańców Ziemi Odzyskanych zapewniało później, że placówka katowicka uratowała ich przed ostatecznym załamaniem.

Wiek zdawał się nie mieć wpływu na energię biskupa Adamskiego. Miłośnik użytecznego konkretnego był po dawnemu pełen inicjatywy, wielkich zamiarów na przyszłość. Wpředce jednak przyszedł moment, w którym „szczerzy ludzie” odślonili swe drugie oblicze...⁶

⁵ Bp Stanisław Adamski był w czasie powstania warszawskiego jedynym biskupem pełniącym posługę kapelana.

⁶ 7 XI 1952 r. bp Adamski na mocy dekretu Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym został wydalony z diecezji katowickiej.

W jednym z ostatnich swych listów pasterskich Biskup śląski prosił diecezjan, by modlili się dlań o łaskę szczęśliwej śmierci⁷. Wiemy wszyscy, co ta prośba oznaczała. Pozostać sobą aż do chwili zgonu. Nie dać się zmienić w kukłę bezwolną, wyznającą niepopelnione winy. Oddać duszę Panu w pełni świadomości, nazywając Prawdę – prawdą, zło – złem, nadzieję – nadzieją. Bóg tej prośby swojego sługi wysłuchał.

Biskup Adamski nie lubił metod konspiracyjnych. Ekonomista, uważał, że szafunek polskiej krwi nie wytrzyma rachunku. Któż wie jednak, czy przed śmiercią nie brzmiało dlań otuchą, niemiłe niegdyś hasło Podziemia: Kto przeżyje wolnym będzie, kto umiera – wolnym już!

Zofia Kossak

⁷ Do Katowic bp Adamski powrócił w październiku 1956 r.; był bardzo schorowany i częściowo sparaliżowany. zmarł 24 XI 1967 r.

WINCENTY MYSZOR

Uniwersytet Śląski w Katowicach

KS. DR MARTIN GRITZ I JEGO BIBLIOTEKA

Dnia 21 VI 2002 r. zmarł w Monachium ks. dr Martin Gritz. Jego biblioteka decyzją rodziny, a przede wszystkim staraniem ks. prof. Hansa-Jürgena Brandta z Akademii Bundeswehry w Monachium w sierpniu 2002 r. została przekazana Bibliotece Teologicznej Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Kim był Martin Gritz i jaką wartość przedstawia jego biblioteka?

Ks. Martin Gritz urodził się w Namysłowie na Śląsku (23 IX 1916). Studiował teologię we Wrocławiu i po przyjęciu 28 VI 1940 r. święceń kapłańskich z rąk kardynała A. Bertrama jako kapłan należał do diecezji wrocławskiej. Po krótkiej pracy, m.in. w Nysie, otrzymał parafię w Sörgsdorf w Sudetach. Wydalony w 1946 r. osiadł w diecezji Rottenburg w Niemczech – zajmował się duszpasterstwem Ślązaków wysiedlonych z ojczyzny. Od 1947 r. był nadto egzaminatorem w Tübinger Wilhelmsstift, a od 1953 r. asystentem na uniwersytecie w Tübingen, gdzie w 1955 r. uzyskał stopień doktora teologii. Od 1958 r. pracował jako docent w Koblenji. Należał do Gemeinschaft Katholischer Soldaten (GKS) i był radcą duchownym w Heliand-Bund Katholischer Frauen Deutschlands (w latach 1961–1993). W 1962 r. bp Franz Hengsbach (Militärbischof) ustanowił go wikariuszem duszpasterstwa wojskowego w Bonn. Następca bp. F. Hengsbacha, bp Elmar Maira Kredel w 1978 r. potwierdził jego urząd. Duszpasterzem wojskowym był ks. Martin Gritz aż do przejścia na emeryturę w 1981 r. W tym samym roku ustanowiono w Niemczech, zgodnie z myślą Soboru Watykańskiego II oraz postanowieniem Synodu Biskupów Niemieckich w Würzburgu, nową organizację duszpasterstwa wojskowego, z którą ks. Gritz nadal współdziałał. W 1964 r. został prałatem, w 1971 r. protonotariuszem apostolskim. Z rąk prezydenta Republiki Niemiec C. Carstensa w 1976 r. otrzymał Wielki Krzyż Zasługi (Große Verdienstkreuz der Bundesrepublik). Został wyróżniony odznaczeniami wojskowymi niemieckimi i francuskimi. Diamentowy jubileusz kapłaństwa obchodził także we Wrocławiu i w Namysłowie, a z rąk kard. Henryka Gulbinowicza otrzymał Krzyż Kapituły Metropolitalnej katedry we Wrocławiu. Okres emerytury przeżył w Würzburgu jako diecezjalny duszpasterz przesiedlonych; prowadził również zajęcia zlecone na uniwersytecie. Od 1990 r. przebywał w Kreszentienstift w Monachium.

Biblioteka ks. Martina Gritza wiąże się z jego działalnością duszpasterską, mniej naukową. Znajdujemy w niej wiele książek i czasopism związanych z duszpasterstwem wojskowym. Ks. Gritz zebrał najważniejsze dokumenty postanowień Kościoła w Niemczech o duszpasterstwie wojskowym, literaturę teologiczną dotyczącą zagadnień pokoju i wojny. Ks. Gritz interesował się historią kościoła, zwłaszcza na Śląsku. Dzięki tym zbiorom Biblioteka Teologiczna Uniwersytetu Śląskiego wzbogaciła się o cenne zbiory silesiaków. Biblioteka Gritza obejmuje także publikacje z zakresu politologii, najnowszej historii Niemiec. Sporo dzieł w